

Enea Poznań Open. Polski półfinał Kamil Majchrzak vs. Maks Kaśnikowski

maciej · 20 czerwca, 2024



Po raz pierwszy w historii challengerza ATP 75 Enea Poznań Open dojdzie do polskiego półfinału. W piątek spotkają się w nim dwaj zawodnicy LOTTO PZT Team: Kamil Majchrzak (WKT Mera Warszawa) i Maks Kaśnikowski (CKT Grodzisk Mazowiecki). Majchrzak rozegrał w czwartek w sumie pięć setów, bowiem wcześniej wywalczył awans do ćwierćfinału w meczu przerwany dzień wcześniej przez deszcz.

Jeśli spojrzeć szerzej, to warto podkreślić, że w ciągu ostatnich 12 dni Kamil rozegrał już dziesiąty mecz, odnosząc dziesięć zwycięstw. W ubiegłym tygodniu przeszedł bowiem dwie rundy eliminacji w większym challengerze ATP 100 w Bratysławie, a następnie wygrał pięć spotkań w głównej drabince, sięgając po tytuł (czytaj też: [Niesamowicie skuteczny Kamil Majchrzak triumfował w challengerze ATP100 w Bratysławie!](#)).

Ze stolicy Słowacji od razu udał się do Poznania, gdzie potwierdza wysoką formę i zadziwia kondycją fizyczną. Szczególnie, że w czwartek spędził wcześniej na koncie dwie godziny i 20 minut, zanim wyeliminował byłego dziesiątego tenisistę świata Hiszpana Pablo Carreno-Bustę 7:5, 4:6, 7:6 (2). Było to wznowienie meczu, bowiem dzień wcześniej ich rywalizację przerwał deszcz przy stanie 5:4 dla Polaka w pierwszym secie.

YONEX



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE



W czwartek o godzinie 17.30, po blisko dwugodzinnym odpoczynku, Majchrzak wyszedł ponownie do gry, tym razem żeby walczyć o awans do półfinału. Po drugiej stronie siatki stanął Włoch Samuel Vincent Ruggeri, który w ramach dokończenia drugiej rundy rozegrał przed południem półtora seta, ale zajęło mu to niewiele ponad godzinę. Dlatego najważniejsze pytanie, jakie najczęściej można było usłyszeć na trybunach brzmiało: czy Kamilowi starczy sił?

Pierwszy set miał dość nietypowy przebieg jak na męski tenis, bowiem obaj tenisiści zdobywali serwisy seriami, co chwilę przełamując się nawzajem. W końcówce jednak lepiej spisał się Włoch, który wygrał pierwszą partię 6:4, po 52 minutach gry.

– W pierwszym secie bardzo „usiadł” na mnie, grał na bardzo wysokim tempie, a tylko właściwie podarował mi jedno przełamanie. Długo zabierał mi atuty z rąk, bo długo się nie mogłem odnaleźć. Niestety strasznie długo zajęło mi wejście w ten mecz, ale to był skutek poprzedniego dzisiejszego spotkania, a chyba też bardzo intensywnych ostatnich dni. Ale nie narzekam, gram bardzo dużo meczów, a to znaczy, że je wygrywam. Nie pogniewam się, jeśli wygram tu jeszcze następne – powiedział Majchrzak.



Jednak zaraz po tym nastąpił niesamowity zwrot akcji, bowiem Majchrzak błyskawicznie odskoczył na 5:0, zanim oddał rywalowi jedyne gema w drugim secie. Gdy na tablicy pojawił się wynik 6:1, mecz rozpoczął się na nowo.

– Drugi set już mi się zaczął dobrze układać, zacząłem bardziej kontrolować piłki i chyba też zapomniałem o zmęczeniu. Wytrzymałem trudny początek i no i udało mi się wygrać seta drugiego, a potem ostatniego. Owszem kilka razy pomagały mi siatka czy kort, ale w końcu u siebie gram, więc gdzie wszystko ma mi sprzyjać jak nie u siebie. Ale też w ważnych momentach brałem sprawy w swoje ręce, dobrze uderzałem piłki i solidnie wypracowałem końcowy wynik – powiedział Majchrzak.

Otwarcie decydującej partii toczyło się zgodnie z regułą własnego podania, ale do stanu 2:2. W piątym gemie zawodnik LOTTO PZT Team wykorzystał pierwszego „break pointa”, a chwilę później podwyższył skutecznie

serwując prowadzenie na 4:2. W połowie seta Ruggeri utykał na prawą nogę i często okazywał dyskomfort spowodowany najprawdopodobniej skurczem mięśni, którego doznał w końcówce.

Polak utrzymał przewagę jednego „breaka” do końca i zamknął spotkanie po dwóch godzinach i kwadransie.

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ
Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Jako pierwszy do półfinału awansował Kaśnikowski pokonując Czecha Dalibora Svrčinę 6:4, 6:3, po godzinie i 38 minutach. W ten sposób został czwartym polskim tenisistą, któremu udało się wejść do najlepszej czwórki w poznańskiej imprezie, po Jerzym Janowiczu, Hubercie Hurkaczu i Łukaszu Kubocie. Wieczorem do tej listy można było jeszcze dopisać nazwisko Majchrzak.



Maks Kaśnikowski. Fot. Karolina Klraga-Rychter/Enea Poznań Open

Sobotnie półfinały rozegrane zostaną na korcie centralnym od godziny 13.00, a Polaków zobaczymy w drugim pojedynku.

Tomasz Dobiecki z Poznania



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-polski-polfinal-kamil-majchrzak-vs-maks-kasnikowski/>